Rok XXXV. Olsztyn, na środę 17. sierpnia 1921 r. Nr. 189.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rządka sześćlamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.
Redaktor: Kazimierz Jaroszyk.

Telegramy.

„Dr. Ludendorff.“

Królewiec, 15. sierpnia. W dyplomie fak. med. uniwersytetu królewieckiego doręczonym Ludendorffowi powiedziano:

„Mistrzowi sztuki wojennej, którego zdolność zdrowie i życie niezliczonych wojaków niemieckich przed nieprzyjacielskimi pociskami uratowała; oswobodzicielowi, który żelazną ręką naszą wschodniopruską ojczyznę wymiótł od plądrujących i podpalających hord rosyjskich; dowódcy, którego silna ręka chwałę niemieckiego oręża i świetność niemieckiej kultury od wybrzeży oceanu atlantyckiego aż do pustyń arabskich poniosła; bohaterowi, który przez cały świat żądnych łupu nieprzyjaciół otoczony naród niemiecki ostremi cięciami swego niezwyciężonego miecza zasłaniał aż do czasu, gdzie naród fałszywym słowom wierząc, swoją niezłamaną obronę i silnego wodza opuścił; niemieckiemu mężowi, którego obraz jaśniejący w ciemności czasów obecnych daje nam wiarę w oswobodziciela i mściciela narodu naszego“.

Zniesienie sankcji.

Paryż, 18 sierpnia. Havas donosi, że warunki zniesienia sankcji gospodarczych są następujące:

1) Do dnia 31 sierpnia zapłacą Niemcy 1 miliard w złocie.

2) Utworzony będzie organizm międzynarodowy celem kontroli i udzielania pozwolenia na wewóz towarów do Nadrenji. Komisja w Koblencji opracuje regulamin przejściowy.

3) Utworzona zostanie Komisja kontrolująca. Komisje kontrolujące w Niemczech pozostaną.

Przymierze francusko-polskie?

Londyn, 15. sierpnia. Zastępca dyplomatyczny »Daily Telegraph“ donosi, że przymierze polsko-francuskie dotychczas nie jest podpisane. Faktem jest tolí, że Naczelnik Państwa otrzymał co do tej kwestji od prezydenta Milleranda zapewnienia osobiste.

Akcja papieża.

Rzym. Papież prowadzi w dalszym ciągu akcję na rzecz głodującej ludności w Rosji. Po ogłoszeniu wezwania do narodów cywilizowanych Papież zwrócił się do przedstawicieli dyplomatycznych przy stolicy Apostolskiej, aby przesłali swym rządom prośbę o poparcie inicjatywy Papieża na rzecz Rosji, oraz przesłał instrukcje w tym duchu do wszystkich nuncjatur apostolskich.

Zamknięcie granic na Wschodzie.

Warszawa. Rada ministrów obradowała w sprawie ścisłego zamknięcia granicy na Wschodzie wobec wywożenia żywności do Rosji. Przygotowanie wniosku polecono komisji, złożonej z przedstawicieli zainteresowanych ministerstw. Do ochrony granicy ma się użyć policji konnej i pieszej oraz zorganizować dalsze batalijony celne.

Nadużycia łotewskie.

Warszawa. Z Dünaburga donoszą, że władze łotewskie wbrew prawu o 5-miesięcznem wykonaniu reformie rolnej usunęły brutalnie z majątku Wyszki p. Aleksandra Mohla. Majątek jego rozgrabiony. Pan Mohl jest oficerem armji polskiej i walczył w obronie Letgalji.

Zwrot obszarów węgierskich.

Wiedeń. Władze węgierskie rozpoczęły ewakuować obwody zachodnio-węgierskie. W d. 27 bm. rozpoczną urzędowanie urzędnicy austrjaccy.

Tannenberg.

Nacjonaliści niemieccy w ubiegłą niedzielę obchodzili rocznicę bitwy pod Tannenbergiem. Na obchód zaproszono Hindenburga. Hindenburg nie przybył. Przybył natomiast Ludendorff witany owacyjnie.

Ludendorff przemawiał w sobotę i w niedzielę. Ustęp najważniejszy z sobotniego przemówienia Ludendorffa podaliśmy w zeszłym numerze.

W niedzielę powiedział Ludendorff pomiędzy innemi co następuje:

»A dziś? Niemcy są osłabione. Ziemię nasze **zrabowano.** Nienawiść wroga skierowała się przedewszystkiem przeciwko ukochanym Prusom ziemi, której nieprzyjaciel bał się najwięcej. **Pamiętajmy o Górnym Śląsku, Poznaniu i Prusach Zachodnich.** Pamiętajcie o waszem własnem położeniu. Odcięte są kraje, które państwu pruskiemu dały nazwę. Kraje, którym słowo **prusactwo** stało się wzorem poczucia obowiązku względem ojczyzny. Jak w czasach krzyżackich **zagrażają** (umbranden) **Polacy krajowi. Tylko w Litwie mamy sąsiada, który obecnie stał się wyrozumialszym (einsichtiger) jak dawniej.** Polacy opierają się na Francji, której wojska już przed 100 laty kraj ten wyniszczyły i spustoszyły. Z niepokojem spoglądamy w głębi Niemiec na mężów, kobiety i młodzież tego kraju. **Nie wątpią, iż w walce o te kresy wschodnie, o los naszej ojczyzny, los niemczyzny prędzej czy później zostanie rozstrzygnięty.** A gdy **nadejdzie ta godzina,** natenczas pamiętajcie o tem, co wam pod Tannenbergiem zwycięstwo przyniosło.

Im większa niedola ojczyzny, tem ciaśniej skupiajmy się przy czarno-białym pruskim sztandarze. Nie chcemy służyć Prusom jedynie słowami, lecz sercem i czynem. Niech to się w świecie echem odbija, niech to słyszą Niemcy w rzerzy, niech **to usłyszą Niemcy, których straciliśmy.** Jesteśmy Prusakami i Prusakami być chcemy.«

Są to ważniejsze ustępy z mowy Ludendorffa podług sprawozdania prasy niemieckiej.

Nadmienić wypada, że poświęcono przy tej okazji w Królewcu 7 nowych sztandarów wojackich.

Przy pomniku Yorka odbyła się parada wszystkich towarzystw niemieckick.

Dziekan fakultetu med. wręczył Ludendorffowi nominację »Dr. honoris causa«.

Sprostowanie fałszów.

W prasie polskiej czytamy:

Niemiecka prasa wschodniopruska przynosi od pewnego czasu rozmaite fałszywe wiadomości alarmujące o agitacji wszechpolskiej w Prusach Wschodnich, o zamiarze urządzenia nowego powstania na Górnym Śląsku itd. Obecnie donosi ta prasa, że na Pomorzu w okolicy Chojnic, Tucholi, Kościerzyny i Tczewa znajduje się w pogotowiu 30-tys. armja polska, składająca się z kilku dywizji przybyłych z byłej Kongresówki. Armja ta składa się przeważnie z legjonistów i Hallerczyków, a oddziałami dowodzą częściowo oficerowie francuscy. Dowództwo tej armji znajduje się w Grudziądzu, a głównodowodzącym jest generał Simons.

Cała wiadomość jest wierutnem kłamstwem. Na Pomorzu niema wojska więcej, jak zwykle, zaś w Grudziądzu jest stały D. O. G. Pomorze, a nie żadne dowództwo innej armji, zaś dowódcą D. O. G. jest generał Zieliński.

Druga wiadomość jest także wymyślona, bo generał Haller, jak już prostowało Ministerstwo Spraw Wojskowych w Warszawie nie pełni czynnej służby w armji polskiej, wobec czego nie jest ani głównodowodzącym nieistniejącego wojska frontu górnośląskiego, ani też nie lustrował pułki górnośląskie, gdyż generał Haller znajduje się na wypoczynku nad wybrzeżem polskiem w pow. puckim.

Nie można się oprzeć wrażeniu, że niemiecka prasa wschodniopruska temi tatarskiemi wiadomościami zamaskować zamierza przygotowanie wojsk niemieckich w Prusach Wschodnich, gdzie dotąd jeszcze panuje stan oblężenia, i na Śląsku.

Zjazd katolicki w Warszawie.

W dn. 6 do 8 września r. b. odbędzie się w Warszawie Zjazd Katolicki. Jak się dowiadujemy, Zjazd ten, który według pierwotnego zamierzenia miał być zjazdem djecezjalnym, obejmującym archidjecezję warszawską i nowopowstałą diecezję łódzką, wskutek faktu, że ma się zebrać w stolicy odrodzonego państwa polskiego, przybiera rozmiary daleko większe, niż się spodziewano pierwotnie, i stanie się niewątpliwie wydarzeniem niespolitej doniosłości.

Nietylko bowiem udział swój w zjeździe zapowiedziały najwybitniejsze, jakie posiadamy siły, pracujące na niwie katolickiej, a wśród nich szereg profesorów uniwersyteckich, ale ponadto Zjazd obudził żywy odzew zagranicą, na Zachodzie, gdzie koła katolickie, zupełnie niezależnie od zmiennych prądów i wyrachowań polityki, nie przestawały nigdy żywić najgorętszych dla Polski uczuć, nawet wówczas, gdy była deptaną przez zaborców, z radością powitały jej wyzwolenie, a obecnie pragnęłyby tej radości dać wyraz, biorąc osobisty udział w manifestacji na rzecz wspólnego ideału. Sądząc z wiadomości, jakie posiada komitet organizacyjny Zjazdu, należy się spodziewać, że na Zjazd przybędą liczni goście z Francji, Włoch i innych krajów, a zwłaszcza z Belgji.

Co ważniejsza, wśród gości spodziewane są osobistości najwybitniejsze, np. z Belgji zapowiedzieli przybycie niepospolity znawca sprawy robotniczej, organizator związków robotników chrześcijańskich O. Rutten, wybitny poseł do parlamentu belgijskiego p. Brifaut, poseł Brukseli p. Duplat a zapewne przybędą także inni członkowie parlamentu. O ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, przybędzie również prymas Belgji, jeden z najwybitniejszych postaci świata współczesnego kardynał Mercier.

Podobnież z Francji spodziewany jest przyjazd osobistości, należących do najwybitniejszych. W ten sposób Zjazd, niezależnie od celów, dla których bezpośrednio został zwołany, posłuży do zacieśnienia węzłów, łączących Polskę z krajami i kulturą Zachodu, zgodnie z jej wielowiekową tradycją, od której przez zaborców niecnie oderwaną została, a do której powrót jest nieodzownym warunkiem jej rozwoju i koniecznością historyczną. »Dz. Berl«.

Ameryka o niezależności Gdańska.

Konsulat amerykański w Gdańsku nadsyła gdańskiej prasie polskiej następujące oświadczenie:

»W numerze z 4 lipca 1921 podały »Danziger Neueste Nachrichten« pod tytułem »Ameryka za niezależnością Gdańska« doniesienie o wywiadzie, udzielonym przez prezydenta Stanów Zjednoczonych przedstawicielowi tego pisma.

Z polecenia departamentu stanu oświadcza konsulat urzędowo, że prezydent w rozmowie wymienionej nie poruszył kwestji niepodległości Gdańska i naturalnie stanowiska rządu amerykańskiego w sprawie gdańskiej w żadnej formie nie zdefiniował. Że prezydent nie wydał żadnego orzeczenia na korzyść niezależności Gdańska, wynika zresztą z treści, opublikowanej 9 lipca przez »Danz. Neueste Nachrichten« obszernie rozmowy.

Informacje z dnia 4. lipca zawierają pozatem jeszcze inne nieścisłości, które, jak przedstawiciel tego pisma po swym powrocie oświadczył konsulatowi, przypisać zapewne należy błędnemu oddaniu przez stację depeszy. Mianowicie także wspólne śniadanie przedstawiciela pisma »D. N. N« z wymienionymi urzędnikami państwowymi tak zrozumieć, że przedstawiciel ów znajdował się podczas obiadu w tych salach ja-

dalnych »Metropolitan Clubu« w Waszyngtonie jako gość jednego z członków tego Klubu.

Gdańsk, 11. sierpnia 1921 r.

(—) William Dawson,
ameryk. konsul w Gdańsku.«

Rozchodzi się w »oświadczeniu« o rewelacje p. Fritza Jaenicke, redaktora »Danz. Neueste Nachrichten«. Doniesieniami amerykańskiemi pana Jaenicke zainteresował się konsul Stanów Zjednoczonych w Gdańsku, który widocznie musi być z natury ciekawy i niedowierzający. Zasięgnął tedy — jak pisze »Gaz. Gdańska« — języka w Waszyngtonie i na podstawie otrzymanych informacji przyszedł do przekonania, że p. Jaenicke widocznie cierpi na halucynacje. Możnaby to wybaczyć i co najwyżej współczuć z nim, ale z drugiej stronie chodzi też o rzeczy poważne, by nie dopuścić do wprowadzenia w błąd opinji publicznej co do pewnych spraw zasadniczych. Dlatego p. konsul uznał za stosowne sprostować doniesienia waszyngtońskie wysłannika »Danz. N. N.«

Ze sprostowania tego okazuje się, że w sprawie niezależności W. M. Gdańska prezydent Harding wcale się nie wypowiadał ani też rząd amerykański w żaden sposób nie określał swego stanowiska w tej kwestji.«

O teatr germanizacyjny u nas.

Olsztyńskie pisma niemieckie zamieściły równobrzmiące feljetony pod tytułem »Stadt-Theater oder Landes-Theater«. Czytamy tam pomiędzy innemi:

»Miasto Olsztyn w przyszłej zimie doczeka się niespodzianki. Niemiecki teatr podwoje swoje zamknie (!), a w »Reichshofie« (!) otwarty zostanie teatr polski (!). Jest to pewnem, gdyż Polacy budują już scenę, a w »Gazecie Olsztyńskiej« szuka się uzdolnionych osób jako statystów. (?) Teatr niemiecki przestanie istnieć (!), gdyż dziś przecież jest publiczną tajemnicą, że teatr niemiecki poprostu egzystować nie może.

Czy wolno dopuścić do tego, ażeby miasto Olsztyn ze swemi 40 000 niemieckich i 400 (!) polskich obywateli miało polski, a nie miało niemieckiego teatru? Kwestja teatru olsztyńskiego nie może być dla tego jako kwestja lokalna traktowaną. Cóż zamierzają Polacy z swoimi przedstawieniami? Czy mają oni artystyczne czy materjalne interesy? Po nad poziom dyletancki przedstawienia się zapewne nie wybiją, a możność zarobku wogóle nie istnieje. Przeciwnie, rzecz będzie bardzo kosztowną. Ale dla celów propagandy fakt istnienia w stolicy Warmji i Mazur Polskiego teatru wyzyskać znakomicie można. Mniej u nas, jak poza granicami niemieckiemi, w Polsce (!) i w Paryżu. (!!!) Polacy, którzy pod jarzmem obcem (Cóż to? Od razu pod jarzmem? Red.) stali się mistrzami w propagandzie narodowej, wiedzą doskonale o tem, że środki pieniężne użyte na cele narodowe, z n a k o m i c i e s i ę o p r o c e n t u j ą.

Sprawę poruszoną przez »Heimatdienst« popiera osobno p. Medem redaktor »Allensteiner Zeitung«.

Cóż chcą Niemcy?

Otóż zjawiło się nowe »niebezpieczeństwo polskie«. Teatr amatorski, który od lat istniał (choć często i długo odpoczywał) na Warmji, od razu zagrażanietylko teatrowi niemieckiemu, ale staje się poważnym czynnikiem w Polsce i w — P a r y ż u.

A w i ę c r z ą d z i e p o m ó ż, r z ą d z i e s y p n i j g r o s z e m, s y p n i j z ł o t e m!

W miejsce teatru miejskiego, żądają Niemcy teatru krajowego, teatru wędrownego, popieranego przez rząd, miasta i gminy. Żądają teatru germanizacyjnego.

Biedny teatr amatorski polski, może on teatrowi niemieckiemu d o p o m o ż e do wybrnięcia z przykrej sytuacji finansowej.

»Straszak polski« był zawsze najlepszem źródłem dochodów dla hakatyzmu, zwłaszcza że środki pieniężne zużyte w celach narodowych »s i ę d o b r z e p r o c e n t u j ą«.

Rząd zaś niemiecki, któremu przed rokiem zaręczano i plebiscytem udowodniono, że tu u nas niema ani Polaków ani »niebezpieczeństwa polskiego«, stoji odrazu wobec nowej sytuacji, która wymagać będzie tymczasowo tysięcy, a później może — miljonów...

Przegląd polityczny.

Polska.

Sprawa granic wschodnich.

Warszawa. (E. E). Przewodniczący polskiej komisji granicznej dla wytknięcia granicy polskiej-rosyjskiej zaproponował weole doniesień prasy warszawskiej, ażeby miejscowości, stanowiące nierozwiązalną całość, nie były dzielone, lecz aby je oddano jednej ze stron przez danie odpowiedniego odszkodowania stronie drugiej w innej miejscowości. Przewodniczący delegacji rosyjskiej przyjął ten projekt i przesłał go do decyzji rządowi sowietów.

Finlandja o Polsce.

Poseł finlandzki w Rydze udzielił dziennikarzom wywiadu w sprawie konferencji w Helsingforsie. Poseł zaznaczył, że Polska przez zawarcie sojuszu z Rumunją stała się wielką potęgą.

Górny Śląsk.

O spokój na Górnym Śląsku.

Paryż. (TU.) Rada Najwyższa postanowiła wystosować wezwanie do ludu polskiego i niemieckiego, w którym im zaleca wyczekanie w spokoju decyzji w sprawie górnośląskiej..

Duchowieństwo na Górnym Śląsku.

Prześladowanie duchowieństwa na G. Śląsku. Sekcja teologiczna śląskiego związku akademickiego wystosowała do komisji międzysojuszniczej w imieniu duchowieństwa polskiego na G. Śląsku memorjał, w którym podane są szczegółowe dane o prześladowaniach duchowieństwa polskiego w roku 1920-21. Memorjał przytacza cały szereg nazwisk księży zamordowanych lub uprowadzonych przez Niemców.

Niemcy.

Kwestja sankcji.

Paryż. (TU.) Nadkomisarze koalicyjni w okupowanych prowincjach Nadrenji, zwołali wczoraj po południu posiedzenie w celu przygotowania prac Radzie Najwyższej i wypracowania raportu, w sprawie sankcji, który ma być przedłożony Radzie Najwyższej.

Wzrost reakcji.

W całej Bawarji wybuchły w wielu miejscach gwałtowne ekscesy antysemickie. W innych miejsach oddziały marynarki państwowej powywieszały stare sztandary cesarstwa i odmówiły wprowadzenia na ich miejsce kolorów republikańskich. Oficerowie marynarki podwodnej wysłali z oświadczeniem bezwzględnej solidarności z dwoma oficerami-kolegami osadzonymi za winnych zbrodni wojenny chprzed sąd Rzeszy w Lipsku.

Sprawa przestępców wojennych.

Paryż. Po wyjeździe Lloyd George'a Rada Najwyższa zajmowała się sprawą przestępców wojennych i postanowiła wezwać władze sądowe państw zainteresowanych, aby zażądały od prawników, którzy asystowali przy rozprawach w Lipsku, przygotowania wniosków, mających na celu ułatwienie zajęcia właściwego stanowiska w tej sprawie.

Nowe podatki w Niemczech.

Urzędowo donoszą, że gabinet rzeszy porozumiał się w sprawie podwyższenia względnie zaprowadzenia nowych podatków i ceł, celem pokrycia wielkich niedoborów skarbu rzeszy. — Projekt ustawy podatkowej przedłożony będzie parlamentowi na najbliższej sesji. Projekt przewiduje podwyższenie podatków na cukier, czekoladę, herbatę, kakao, piwo, wódki, węgiel. jakoteż przewiduje znaczną podwyżkę ceł i podatków od majątków, tow. ubezpieczeń itd.

Prezydent Rzeszy Niemieckiej otrzymało pismo, ligi, b. oficerów zaopatrzone w 100,000 podpisów. Żądają oni, by ententa ze swej strony wszczęła dochodzenia przeciw winowacjom wojny i jej okrucieństw i aby do tego czasu wstrzymano dalszy bieg procesu lipskiego.

Prasa niemiecka o zbrojeniach.

Berlin. (E. E.) »Rothe Fahne« ogłasza w wydaniu wczorajszem wieczornem wiadomość o gorączkowem zbrojeniu się Orgeschu, który ma natychmiast

Komu zawdzięcza Europa kulturę i wolność?

(Rozprawa oparta na dokumentach niemieckich.)

(Ciąg dalszy.)

Jak wielki strach panował w owych czasach w Niemczech przed Turkami widzimy z modłów które wtedy zasyłano do Boga. W modlitewniku ewangelickim »Der Christenschild, Gesang und Gebetbüchlein, Reimweise von Thomas Harman (Lucensis: Archidiaconus Islebiensis, Nürnberg 1602) czytamy n. p. pod napisem: Kindergebet: wider den Türken

Ach Herr sieh an die Noth und Fahr
Damit wir sind umgeben gar.
Der Türck (wie auch Herodes thet)
Uns allen nach dem Leben steht.
Er will mit Raub, Krieg, Mord und Brand
Verwüsten unser Vaterland.
Vergeust täglich viel Christenbluth
Drob sich der Himmel ferben thut (S. 203).

A pod napisem „Wider den Türcken“ von Bartol. Ringwald czytamy:

Du weist ja, dass er hat zuvor
Das Blut deiner Bundesgenossen
Gar oft wie Wasser in dem Rohr
Mutwilliglich vergossen
Un kampft jetzt stracks der Meinung her:
Dass er uns vollend wie ein Beer
Auffopfer und zerreisse.

Ach komm und hilf uns lieber Herr
In diesen letzten Zeiten
Und thu wider den Lucifer
Mit eignen Henden streiten:
Der jetzt mit seiner Macht und List
Los worden und **gesonnen ist**
Uns alle zu verschlingen.

Erzeig dein Macht für deinen Tag
Der alten Schlangen steure
Und den Türcken zu Boden schlag
Mit Pestilentz und Feure (S. 201, 202).

A w innej modlitwie czytamy tak:

Gehört uns aber eine Ruth
(Wie jeder zwar bekennen thut)
S o s t r a f f **du** uns nach deim Verstand
U n d g i b u n s **nicht ins Türcken Hand.**

Denn seine Hand, wie du wohl weisst
Gar allzu unbarmherzig schmeisst.
Du aber: wenn du uns gleich schlegst
Doch deine Gnad nicht gantz ablegst.
(S. 199, 200.)

Na innym miejscu:

Er will uns stracks vertilgen gar:
Daran soll im nichts feilen
Und uns mit seiner grossen Schaar
Wie Wasser übereilen (S. 201).

albo: Wehre dem Türken durch dein Arm
Und deiner Kirchen dich erbarm
Weil sichs **lest** fehrlich **sehen an**
Wie alles wöll zu Drümmern gahn.
(S. 208.)

Pamięć o okrucieństwach zachowała się później, gdy już potęga turecka upadła. Tak pisze sędzia Ludolf Ratzeberger w r. 1774, że żołnierzy pruskich, którzy okrucieństwami się odznaczali, nazywano Turkami (S. 70).

A w »Handbuch der Geschichte Preussens« (1784) czytamy, że w r. 1784 modlą się w szkołach miejskich w Królewcu tak:

Erhalt uns Herr bei deinem Wort
Und steur dem Pabst und Türken Mord
Die Jezum Christum deinen Sohn
Stürzen wollen von seinem Thron (S. 481).

Taka była kultura azjatycka!

III. Zbawca Europy.

Z powyższych wywodów o potędze i kulturze Turków i Tatarów wynika, że olbrzymi potwór azjatycki runął na Europę w 13. wieku. Dzisiaj narody o tem już zapomniały; ale w wiekach owego niebezpieczeństwa każdemu Europejczykowi znane były potwór grożący pochłonięciem Europie i chrześcijaństwu. Straszny był atak tego potworu azjatyckiego na Europę. Ale nie udało się temu »smokowi jadowitemu« jednym skokiem powalić całej Europy na ziemię i ją roztratować na zawsze. Walka gigantyczna między Azją a Europą trwała niemal przez pięć wieków, aż pod koniec wieku siedemnastego (1683) pod murami Wiednia roztrzaskano Azję. Jakże się to stało, że olbrzymia potęga Mahometan nie zdołała pochłonąć Europy? Któż wstrzymywał przez pięć wjeków rozmach rozpętanych mocy piekła? Któż roztrzaskał tego cyklopa wrogiego? Słowem, któż był tym zbawcą Europy, tym bohaterem niezrównanym? To pytanie każdemu człowiekowi myślącemu samo gwałtownie się narzuca. — Odpowiedz na to historjo! Odpowiedźcie na to narody europejskie! Kto z was sobie może przypisać tę olbrzymią zasługę względem Europy? Pomiędzy narodami europejskimi nie ma takiego, którego większa i zdrowsza część (sanior et melior pars) mogli robić do tej zasługi pretensje. Tylko naród polski twierdzi, że on uratował Europę przed nieszczęściem azjatyckim. Lecz mógłby ktoś Polakom nieprzychylny, twierdzieć, że on takiemu świadectwu nie daje wiary, ponieważ »każdy żyd swój towar chwali«. Dlatego zobaczmy, co inni o tem twierdzą; a szczególnie zobaczmy, co Niemcy o tem twierdzą. Wiemy przecież, że z pomiędzy narodów chrześcijańskich naród niemiecki był względem Polaków najwięcej nieprzyjaźnie usposobiony, tak że utarło się przysłowie: »póki świat światem, nie był Niemiec Polakowi bratem«. A im większy wróg, który wyraża uznanie swemu nieprzyjacielowi, tem ważniejsze świadectwo. **Świadectwo więc Niemców wyrażające uznanie Polakom, jest niewątpliwie w najwyższym stopniu pewne.** Żaden człowiek rozsądny temu nie może przeczyć. — Że szowinistów nowoczesnych i ludzi, zatrutych, zakloroformowanych jadem fałszu nawet tym świadectwem nie przekonamy, o tym dobrze wiemy. »An den ist Hopfen und Malz verloren«. Zwracamy się tu tylko do ludzi dobrej woli, którzy chcą prawdę poznać. Posłuchajmy, co Niemcy mówią o zbawcy Europy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wystąpić, skoroby decyzja Rady Najwyższej wypadła na niekorzyść Niemiec. W najbliższym czasie powołuje się 4000 skautów (Jungmannen), to jest młodych żołnierzy Orgeschu, na ćwiczeniach w Koenigshof w Saksonii, dalej transportuje się oddziały Schutzpolizei na G. Śląsk, taksamo transporty Reichswehry. W Prusach Wschodnich odbywają się ćwiczenia na błoniach pod Romintem. Przywódcy Orgeschu w Prusach Wschodnich biorą udział w manewrach. Granica wschodnia i północna Prus Wschodnich przepełniona jest składami amunicji. 2 szwadrony nadliczbowe 17 pułku Bamberg, znajdującego się obecnie na placu ćwiczeń w Oksdorf, mają wyjechać z końcem sierpnia na Górny Śląsk. W Meklemburgu otrzymał Orgesch rozkaz mobilizacyjny, aby udał się do miast bliżej określonych w rozkazie. Całe bataljony przygotowane są do odjazdu na Górny Śląsk.

Litwa.

Wpływy polskie na Litwie.

Wychodzący w Kownie »Letuvos Balsas«, organ stronnictwa Pazanga Woldemarana i Smetany przyznaje, iż wpływy i znaczenie osób, mówiących po polsku w kulturalnym i gospodarczym życiu Litwy są bardzo znaczne, a bodaj nawet prawie równoważne wpływom obywateli, mówiących po litewsku. »Letuvos Balsas« wyciąga stąd wniosek o konieczności równouprawnienia języka polskiego w życiu państwowem Litwy. Przyznanie to zasługuje na szczególną uwagę, gdyż ze wszystkich partji litewskich »Pazanga« wyróżniała się najbardziej nieprzejednanym stanowiskiem w stosunku do Polaków i ich praw.

Rosja.

Rozmiary klęski głodowej.

Moskwa. (EE). Według wiadomości z Rosji centralnej przybiera tam głód rozmiary katastrofalne. Uciekający przed śmiercią głodową ludzie porzucają dzieci po drogach i polach.

Z Moskwy donoszą, że na Ukrainie ludność niszczy mosty i linje kolejowe, by uniemożliwić władzom sowieckim wywóz zboża z Ukrainy.

Pomoc Ameryki dla Rosji.

Ryga. Jak P. A. T. donosi, rozpoczęły tu obrady przedstawicieli Stanów Zjedn. z ministrem Brownem na czele z delegacją rosyjską, której przewodniczy Litwinow, w sprawie pomocy dla Rosji.

W rozmowie z przedstawicielami prasy minister Brown zaznaczył między innemi: co do gwarancyj, jakich będę żądał od przedstawicieli Rosji, trzymać się będę znanej noty Hoovera. Karmić będziemy w Rosji prawdopodobnie tylko dzieci, liczby tych dzieci jednak określić nie mogę, wszystko bowiem zależy od środków. Pierwszy transport żywności i środków leczniczych wysłany będzie do Rosji dopiero po podpisaniu zadowalniającej nas umowy z Rosją sowjecką.

Na pierwszej konferencji Browna z Litwinowem poruszono kwestję uwolnienia zatrzymanych w Rosji obywateli amerykańskich. W tej sprawie Litwinow udzielił wyczerpujących informacyj.

Amerykański komitet ratunkowy posiada na składzie zapasy w Hamburgu i Gdańsku, które wystarczą dla 1 miljona dzieci na cztery tygodnie. Zapasy te po podpisaniu umowy wysłane będą do Rosji.

KRONIKA.

Olsztyn, 16. sierpnia 1921.

Kalendarz na środę: Rocha i Jacka.
Wschód słońca o g. 4,46; zachód o g. 7,20.

Z Prus Wschodnich.

— r. **W sprawie redaktora p. Łydko.** Centrowy »Volksblatt« olsztyński twierdzi, że p. Łydko dnia 12 bm. o godz. 4. po południu podpisał w biurze policyjnem protokół o swojem wydaleniu i dlatego „Wydanie nadzwyczajne Gazety Olsztyńskiej" zawiera twierdzenia nie zgadzające się z prawdą.

Stwierdzamy co następuje:

Tutejsza prasa niemiecka przyniosła wiadomość o wydaleniu p. Łydko przed godz. 3 po południu. Zaraz też wyszedł dodatek, którego treść podaliśmy także w nr. 187 naszego pisma. P. Łydko nic nie wiedział o swojem wydaleniu. Dowiedział się dopiero o tem w biurze policyjnem, a więc o godz. 4 tej. Faktem więc jest, iż tutejsza prasa niemiecka wiedziała prędzej o wydaleniu aniżeli sam p. Łydko. Prasa niemiecka wiedziała o tem już przed godz. 3, a p. Łydko dowiedział się o swojem wydaleniu dopiero o godz. 4 popołudniu w biurze policyjnem. Na cóż więc wykręty?

— r. **Ze słownika p. Medema,** redaktora „Allensteiner Zeitung". Pan Medem pisze, że biedne Niemcy dostaną się w Lidze Narodów pomiędzy „eine Schaar robuster wilder Lümmels". O Polakach zaś wyraża się następująco: „wilde polnische Lausbub", „warschauer Lümmel"... — Gdzie się p. Medem tego nauczył? Czy może w koszarach pruskich?

— r. **Tatarskie wieści z Kowna.** „Ostpreussische Zeitung" ma związek z Kownem. Lansuje się przedewszystkiem wiadomości o dysonansach rzekomych pomiędzy Polską a bolszewicką Rosją. Podług telegramu w ostatnim niedzielnym numerze koncentrują Polska i Rosja wojska przy granicach. „Ostpreussische Zeitung" to organ nacjonalistyczny, wiadomości zaś pochodzą — z Kowna. — „Mądrej głowie dość na słowie"...

— r. **„Der „Plon".** W dodatku literackim do „Ostpreussische Zeitung" opisuje H. Mankowski zwyczaje żniwne panujące na Warmji i na Mazurach wśród ludu. Jak wszędzie w Polsce tak i u nas przynoszą wieńce uwite ze zboża i śpiewają przytem pieśni polskie. W nr. 32 pisma „Die Heimat" zamieszcza Karl Plenzat z Margrabowy mazurską pieśń żniwną „Przynosimy plon" w niemieckiem tłomaczeniu. Są to znowu niezbite dowody, że na Warmji i na Mazurach zachowały się dotychczas zwyczaje polskie.

— r. **Dla „zrabowanych" dzielnic** zbiera pani Anni Kalähne w Gdańsku książki szkolne niemieckie. W odezwie zamieszczonej w niedzielnej „Ostpr. Ztg." pani Kalähne zaznacza wyraźnie, że rozchodzi jej się o dzielnice polskie. — Pojawiły się mapy Niemiec w księgarniach, na których byłe dzielnice pruskie przydzielone do Polski określone są jako „zur Zeit besetzt"

Z Warmji.

— **Do wczorajszej wiadomości** o oszustwie i kradzieży koni w Biskupcu dodać należy, iż handlarze koni Simon i Kaufmann nabyli skradzionego konia — jak sami zapewniają — w rzetelny sposób.

* **Gryźliny.** Dnia 14. sierpnia zmarła opatrzona św. Sakramentami najstarsza kobieta naszej parafji śp. Anna z Kalińskich Orłowska w 97 roku życia. Najstarsza nietylko w Gryźlinach ale i w całej Warmji. Orłowska była do ostatniej chwili zdrowa i rzeźka, a nawet obowiązki wyborcze zawsze wypełniała. Niechaj odpoczywa w pokoju.

* **Biskupiec.** Na ostatniem posiedzeniu sejmiku powiatowego debatowano nad kwestją, w którem mieście należałoby utworzyć powstającą w naszym powiecie szkołę rolniczę. Dyskusja była wielce ożywiona. W końcu oddano głosy. Padło ogółem 21, z tych 11 za Reszlem a 10 za Biskupcem.

Z Mazur.

* **Ostród.** Kupiec Adolf D. z Pietrzwałdu wysłać chciał na początku stycznia br. jaja koleją. Urzędnik jednak nie przyjął nadanego pakunku. Kupiec D. nie posiadał bowiem przepisanego wówczas przez władze pozwoleństwa na wysełkę. Ażeby urzędnika udobruchać wyraził się: „Na butelce koniaku w tym wypadku mi nie zależy". W słowach tych ujrzano zamiar przekupienia urzędnika. D. skazany został na 100 mk. grzywny lub 10 dni więzienia. Wniosek o rewizję wyroku izba karna odrzuciła.

* **Nibork.** Na ul. Dworcowej zaszedł wypadek, który pociągnął za sobą śmierć młodego chłopca. Od przejeżdżającego automobilu spłoszyły się konie i z zaprzęgiem pogalopowały w błyskawicznej szybkością ulicą Dworcową. Przejechany został 13-letni Emil Prostka, który odniósł ciężkie porażenia na głowie i ramieniu i zmarł krótko potem. — Konie wiejskie bardzo są płochliwe a w mieście niepokoją się i uciekają one, nie będąc przyzwyczajone do ruchu samochodowego i tramwajewego. Gospodarz winien swe konie pilnie strzedz bo inaczej nie trudno o pobne jak wyżej nieszczęście.

Z Powiśla.

* **Kwidzyn.** Projektuje się tutaj urządzenie wielkiej uczelni rolniczej na całe Prusy Zachodnie. Władze miejskie czynią zabiegi o uzyskanie tej instytucji dla naszego miasta.

* **Sztum.** Dnia 7. 8. urządziło towarzystwo Św. Kingi wielką zabawę w Strzelnicy. Pogoda początkowo nie sprzyjała. Winni temu są gospodarze, co tak za deszczem tęsknili. Z uzasadnionej obawy o białe swe ubiory, trzewiki i zdrowie wiele pań i panów z płaczą cem sercem pozostało pod strzechą, o ile już nie znajdowali się na odpuście w Starymtargu lub nie byli uwiązani przez gości.

Przy pierwszych promieniach słońca Polacy tłumnie kierowali swe kroki do Strzelnicy. Szło wszystko do sali, którą młode panienki i panie ozdobiły w sposób elegancki. Stoły biełą okryte, śliczne wazony z bukietami najrozmaitszych kwiatów, jak gdyby jakaś uroczystość familijna się miała odbyć.

Zabraliśmy miejsca koło stołów i nieomal zapomnieliśmy o programie, bo taką moc magnetyczną miały te ciastka na stołach. Po małem posileniu się p. Domański z Sztumu przywitał wszystkich gości jak najserdeczniej podając program i życząc jak najprzyjemniejszej zabawy. Zaraz po tem rozweseliły nas panienki prześliczną pieśnią «Siwy konik siwy.» Osobno wystąpili z popisami śpiewnemi p. Stach Morawski i panna Wanda Woelkówna, za które podziękowano hucznemi oklaskami.

Ciekawi byli niektórzy na loterję, na którą rozprzedały panienki losy. I faktycznie rozradowali się nieomal wszyscy, bo powygrywali kaczki, koguty, króliki, ciastka i wiele innych pięknych rzeczy. I w licytacji amerykańskiej niektórych szczęście nie opuściło, gdyż za małą cenę podostawali po koszu jabłek, gruszek i. t. d. Następnie dodając ducha obecnym i przypominając cel owego zgromadzenia, zaśpiewał na cztery głosy chór śpiewacki »Orły sokoły.« »Wędrownik« i »Wspomienie.« Dziękowano burzliwemi oklaskami. Po śpiewach nastąpił taniec. Bawiliśmy się aż w poźną noc.

Podziękować należy Towarzystwu Kingi najserdeczniej za urządzenie tak wspaniałej zabary.

Jeden z gości.

Z dalszych stron.

* r. **Królewiec.** Socjalistyczna „Königsb. Volkszeitung" zamieszcza notatkę o wydaleniu redaktora pisma naszego p. Łydko i dodaje, że wydalenie nastąpiło, ponieważ Łydko ustawicznie w sposób zdradziecki agitował przeciwko Niemcom. Organ socjalistyczny nie ma ani jednego słowa krytyki dla rządu. — Ta sama gazeta oburza się na fakt, że z okazji otwarcia targu w Królewcu nie powiewa ani jeden sztandar republikański na wystawie. Za to wywieszono sztandar cesarski z orłem i koroną cesarką.

— Pan Bronisław Hubermann ogłasza w nr. 377 „Königsberger Allg. Ztg." artykuł „Międzynarodowi artyści i narodowa muzyka".

* **Kłajpeda.** W sprawie zamianowania radcy rejencyjnego Stepputata (przywódcy Litwinów kłajpedzkich) prezydentem dyrekcji krajowej pisze przewodniczący niemiecko-litewskiego Heimatbund'u w Królewcu Dr. Schultz co następuje: „Wybór p. Steputata jest wielkim sukcesem litewskiej taryby (sejmu). Przychodzi on tem niespodzieWaniej, iż Wysoki komisarz p. Petisne nigdy pretensjom wielko-litewskim przychylnym nie był. Wtajemniczeni mieli raszej wrażenie, iż Petisne nie jest zdeklarowanym przeciwnikiem autonomji terytorjum kłapedzkiego, któraby jemu jako zastępcy francuskiej prefektury okupacyjnej, pozwalała prowadzić nadal swe interesy zawiązane w Kłajpedzie. Przed 3 tygodniami z racji pobytu swego w Paryżu p. Petisne wiadomości odebrał inne wskazówki. Podpada od tego czasu wyraźne zbliżenie się do taryby. Nie idziemy zadaleko gdy wnioskujemy iż Francja zamierza oddać Litwinom obszar Kłajpedy aby tym bogatym podarkiem uzyskać zgodę Litwy na projekt unji polsko-litewskiej. Z dobrze poinformowanej strony zapewniają nas, że litewski minister spraw wewnętrznych projektowi temu jest przychylny. Taki stan rzeczy wyjaśnia też przyczynę, czemu Polska w ostatnim czasie tak często akcentuje iż nie ma nic przeciwko autonomji obszaru Kłajpedy. Z tego punktu widzenia rozpatrywane wydarzenia ostatnie winne zwrócić baczną uwagę całej Rzeszy a przedewszystkiem Prus Wschodnich. W razie polsko-litewskiej unji Prusy Wschodnie stałyby się „enklave" państwa polskiego.

Z Polski.

* **Starogard.** »Starogardzką Fabrykę Mebli« Tow. Akc. w Starogardzie o kapitale mk. 40 000 000 sfinansowały konsorcjonalnie tutejsze Towarzystwa Akcyjne: Bank Przemysłowców i Polski Bank Komisowy, wykupując z rąk obcych renomowaną fabrykę mebli o olbrzymich rozmiarach firmy Martin Neustadt w Starogardzie. Przedsiębiorstwo położone jest nadzwyczaj korzystnie, tuż przy dworcu, tor kolejowy Poznań—Gdańsk—Berlin. Temsamem dana jest mu możność eksportu do Niemiec. Do Gdańska np. wysyła się poważne transporty, które pokrywają zlecenia tylko w nikłym procencie. Zabudowania fabryki są masywne, a maszynerja kompletna, nabyta krótko przed wojną i utrzymana w jaknajlepszym stanie. Zadaniem Towarzystwa jest wytwarzanie mebli wszelkiego rodzaju, a wyroby jego słyną nietylko na Pomorzu, lecz mają również wielki popyt w Wielkopolsce, a także i w Kongresówce, tem więcej, że fabryka, wyrabiająca jako specjalność meble polerowane pierwszorzędnej jakości, niema w kraju konkurencji. — Przedsiębiorstwo zatrudnia 150 robotników, istnieje jednakże możność poważnej rozbudowy, zwłaszcza wobec faktu, że maszynerja zatrudnić może ca. 250 ludzi. Fabryka jest w pełnym biegu, tygodniowo wysyła się przeciętnie cztery wagony towaru. Przyszłość fabryki jest zapewiona, kierownictwo oddano dzielnemu zawodowcowi, — personal robotniczy jest w komplecie.

Akcje przedsiębiorstwa przejęły finansujące banki, z obowiązkiem odstąpienia osobom interesowanym pewnej ilości po kursie 135o/o. — Zapisy przyjmuje się natychmiast i to:

w Poznaniu w Banku Przemysłowców i w Polskim Banku Komisowym;

w Starogardzie w Pomorskim Banku Zbożowym.

* **Chojnice.** Jak nam donoszą, wybuchł ogień w nadleśnictwie klonowskiem. Powstał on blisko toru kolejowego i przy panującej suszy szybko się rozszerzył. Straty są miljonowe.

* **Poznań.** Arcydzieło Rubensa «Zdjęcie z krzyża» znajdujące się w głównym ołtarzu kościoła Św. Mikołaja w Kaliszu, zostało wysłane do Poznania, gdzie obraz ten ulegnie reperacji w pracowni prof. Futkowskiego przy Muzeum Wielkopolskim.

* **Warszawa.** Niedawno odbył się tu wiec, zwołany przez bawiącą w Warszawie delegację wileńską. Uchwalono rezolucje, protestującą przeciwko targom dyplomatycznym o ziemię wileńską, oraz przeciwko projektowi uszczuplenia siły zbrojnej Wileńszczyzny, będącej gwarancja praw politycznych ludności. Wiec żąda — głosi rezolucja — przyłączenia Wileńszczyzny do Polski.

* **Lubartów.** Mieszkańcy wsi Stoczka w pow. lubartowskim dowiedzieli się, że dzwon zabrany im przez Niemców w czasie wojny, znajduje się w Kobryniu. Udali się tam i odebrali go przy pomocy wojska i dwóch oficerów. Powrót ukochanego dzwonu był dla Stoczka uroczystem świętem. Niemal wszyscy mieszkańcy wiosek okolicznych wyruszyli na jego powitanie. Na wspaniale urządzonem rusztowaniu na wozie, ubranym w kwiaty, zaprzężonym w trzy pary koni, prowadzone przez małe pacholęta przybrane wstęgami, w asyście strażaków spoczął dzwon. Dziewczęta ustrojone w biel, młodzież szkolna, stowarzyszenia młodzieży wiejskiej itp. wszystko to, utworzy-

wszy piękny pochód, oprowadziło dwon, dwaj zaś wieśniacy, odświętnie ubrani, od czasu do czasu poruszali sercem dzwonu, by wydawał spiżowy dźwięk na powitanie wszystkich. Po sprowadzeniu dzwonu odbyło się uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele.

* **Tarnów.** Gazety donoszą, iż w Tarnowie, w pow. poznańskim zachodnim, wybuchł ogień w lesie, należącym do generała Dowbor-Muśnickiego. Pastwą płomieni stały się 4 morgi lasu. Jako podejrzanego sprawcę pożaru ujęto pewnego głuchoniemego człowieka, nie posiadającego żadnych papierow legitymacyjnych.

Z Górnego Śląska.

* **Bytom.** Wojska koalicyjne oczyszczają powiat lubliniecki z różnych band. W Sierakowcu aresztowano kilkunastu Niemców. W Dobrodzieniu orgeschowcy pobili się z stosstruplerami, którzy pobierać mając większy żółd, niż orgeszowcy.

* **Szopieniec.** Do Szopieniec przybyła policja niemiecka. Porządek utrzymany jest obecnie przez policję polską, niemiecką oraz żołnierzy angielskich i francuskich.

Z Niemiec.

* **Berlin.** Strażnik toru kolejowego Malberg, znalazł obchodząc wczoraj przestrzeń kolejową pod Berlinem koło Nauen dwie torby z aktami, zawierające gotówkę 4 i pół miljona guldenów holenderskich. Malberg pieniądzę te oddał zaraz na policję, jednakże dotąd nikt się po nie zgłosił i nie wiadomo skąd pocnodzą. Jest przypuszczenje, że może wypadły jakiemuś podróżnemu z pociągu.

Ze świata.

Wydatki na Wilhelma II.

Urzędnik pruskiego ministerjum p. Kurt Heinig, który uczestniczył w likwidacji majątku b. niemieckiej rodziny cecarskiej, ogłosił drukiem książkę o Hohenzollernach. Według przytoczonych w tej książce danych, rząd niemiecki wysłał do Doorn Wilhelmowi II, na rachunek jego majątku osobistego, do końca 1920 r. ogółem 69 053 530 marek niemieckich. W r. 1919 posłano b. cesarzowi, między innemi 1 183 535 mk. na kupno posiadłości w Doorn. Heinig oświadcza, że b. cesarz zagroził rządowi niemieckiemu powrotem do Niemiec, jeżeli suma powyższa nie będzie mu jaknajprędzej wysłana. Groźba ta odniosła skutek pożądany.